

O Pani Jasnogórska!  
 Dziękujemy Ci za każde zwycięstwo miłości.  
 Przebacz —  
 nie oznacza rezygnować z prawdy i sprawiedliwości.  
 Oznacza:  
 zmierzać do prawdy i sprawiedliwości  
 drogą Ewangelii.  
 O Matko,  
 uproś nam gotowość pojednania.  
 Naucz nas zmierzać wytrwale  
 do prawdy i sprawiedliwości,  
 tak jak nas uczy Twój Syn.  
 Amen.

(z Apelu Jasnogórskiego 19 VI 1983)

Kraków

KS. JERZY CHMIEL

Ks. Stanisław Włodarczyk

## MIŁOSIĘDZIE JEZUSA W HISTORII ZBAWIENIA KONFERENCJE BIBLIJNE

### 1. BÓG REALIZUJE PLAN ZBAWIENIA POPRZEZ CZYNY MIŁOSIĘDZIA

Bóg dał się poznać w historii zbawienia w słowach i działaniach, poprzez które ogłasza i realizuje swoją propozycję przymierza. Tę myśl wyraziła pięknie Konstytucja *Dei Verbum*, gdzie w numerze 2 czytamy: „Ten plan objawienia urzeczywistnia się przez czyny i słowa wewnętrznie z sobą powiązane tak, że czyny dokonane przez Boga w historii zbawienia ilustrują i umacniają naukę oraz sprawy wyrażone słowami; słowa zaś obwieszczają czyny i odsłaniają tajemnicę w nich zawartą”.

Te czyny i słowa Boże dokonane w historii zbawienia wskazują na jej dynamizm. Wśród tych czynów zbawczych Boga czyny miłosierdzia wysuwają się na pierwszy plan w dziejach narodu wybranego, które są dziejami łaski i grzechu. Lud Boży Starego Przymierza doświadczał szczególnie miłosierdzia Bożego. Owo doświadczenie leży w zbawczych planach Boga, który działa w historii, jest integralną częścią historiozbawczego procesu zapisanego na kartach Biblii. Zwrócił na to uwagę Papież Jan Paweł II w Encyklice *Dives*

*in misericordia*, gdzie czytamy: „Tak więc Bóg objawił swoje miłosierdzie w czynach i słowach już od zarania istnienia tego ludu, który siebie wybrał, a lud ten na przestrzeni swojej historii nieustannie zawierał się swemu Bogu miłosierdzia zarówno w nieszczęściach, jak i w akcie uświadomienia sobie własnego grzechu (DM 4). Jak z powyższego wynika, miłosierdzie ma długą i bogatą historię w Piśmie św. Aby pełniej ujawniło się owo miłosierdzie, które objawił Chrystus, musimy po krótkce sięgnąć do jego historii.

Autorzy Starego Testamentu na określenie Bożego miłosierdzia używają wielu terminów, z których na czoło wysuwają się następujące: *rahamim*, *hesed*, *hanan*. Z powyżej wymienionych terminów najczęściej używanym przez autorów Starego Testamentu, a zwłaszcza przez proroków, jest rzeczownik *rahamim* wraz z czasownikiem *riham* i przymiotnikiem *rahum*. Termin (rzeczownik) *rahamim* wyraża w sposób najbardziej pełny, a zarazem najbardziej swoisty miłosierdzie Boże. Biorąc etymologicznie, słowo *rahamim* pochodzi od *reham*, które odnacza wnętrze, łono matki, pełną czułości miłość. Termin ten użyty dla wyrażenia stosunków pomiędzy ludźmi, a u proroków dla wyrażenia stosunku Boga do ludzi, oznacza przede wszystkim serdeczną miłość rodzinną, zwłaszcza macierzyńską, miłość pełną współczującej litości, pobudzającą do czynu zbawienia.

Aby naświetlić inny aspekt miłosierdzia Bożego, a zwłaszcza jego aspekt wzajemności oparty na relacji między podmiotami, jakimi są rodzice i dzieci, mężczyzna i kobieta, władca i poddani, aby wyrazić relację przyjaźni miłości i miłosierdzia opartych na wierności, Pismo św. używa słowa *hesed*. Tłumaczenie terminu *hesed* przez „miłosierdzie” przyjęło się potocznie pod wpływem Septuaginty, która oddaje go przez *eleos*, a Wulgata przez *misericordia*. Jednak jego znaczenie jest bardziej złożone, ma treść o wiele bogatszą, na co wskazują znamienne zestawienia:

1. — miłość i wierność, Rdz 24, 27; Oz 4, 1.

Te dwa wyrazy oddają w sposób wzmocniony sens danego słowa. I w takim ujęciu idea wierności, stałości stanowiłaby integralny element *hesed*.

2. — przymierze i miłosierdzie, por. Pwt 7, 9. 12.

Tutaj *hesed* łączy się ściśle z przymierzem, a przez to połączenie przybiera aspekt zobowiązania i wzajemności.

3. — miłość i miłosierdzie, w takim zestawieniu *hesed* nabiera zabarwienia spontaniczności, ohotnego i wielkodusznego oddania.

Powyższe zestawienia wskazały nam na wieloaspektowość sensu terminu *hesed*. Biorąc z punktu historycznego, bardziej pierwotne było użycie *hesed* na oznaczenie pewnych postaw międzyludzkich, jak dobroć, życzliwość, wierność, szacunek, solidarność. Natomiast użycie terminu *hesed* na oznaczenie relacji Bóg-człowiek i człowiek-Bóg

jest późniejsze. Przejście do takiego użycia *hesed* było zdaniem egzegetów łatwe i naturalne, gdyż Stary Testament zachodzące relacje między Bogiem a ludem określał często przy pomocy obrazów zaczerpniętych z życia rodzinnego: ojciec-syn (zob. Oz 11, 1—4; Jr 3, 4; Iz 63, 7—64, 11); oblubieniec-oblubienica (zob. Jr 2, 2; Iz 62, 5); mąż-żona (zob. Oz 2, 4. 18; Iz 54, 5). A ponieważ te relacje między członkami rodziny były często określane pojęciem *hesed*, dlatego też tego samego pojęcia zaczęto używać na określenie relacji między Bogiem a ludem. I tutaj odegrał szczególne znaczenie teologiczne prorok Ozeasz, u którego termin *hesed* używany jest tylko na określenie relacji Bóg-człowiek i człowiek-Bóg (Oz 2, 21; 4, 1; 6, 4; 6, 6; 10, 12; 12, 7). Z innych terminów, jakby uzupełniających poprzednie, a używanych na określenie pojęcia miłosierdzia, jest czasownik *hanan*, który oznacza pochylić się nad kimś, wyświadczać komuś łaskę, być życzliwym dla kogoś. Jest to zatem gest upodobania, przez który jakaś osoba ważna podtrzymuje słabszego, a najlepiej można by określić współcześnie przez „łaskę”.

Patrząc na miłosierdzie Boże z punktu widzenia historii zbawienia, spotykamy w Starym Testamencie teksty, które mówią o miłosierdziu Boga względem całego narodu wybranego, z którym Bóg zawarł przymierze, oraz teksty mówiące o miłosierdziu Bożym względem poszczególnych grzesznych i słabych ludziach. Klasycznym tekstem mówiącym o miłosierdziu Boga względem narodu jest tekst z Księgi Wyjścia 34, 6—7: „Przeszedł Pan przed jego oczyma i wołał: Jahwe, Jahwe, Bóg miłosierny i litościwy, cierpliwy, bogaty w łaskę i wierność, zachowujący swą łaskę w tysiączne pokolenia, przebaczący niegodziwość, niewierność, grzech, lecz nie pozostawiający go bez ukarania, ale zsyłający kary za niegodziwość ojców na synów i wnuków aż do trzeciego i czwartego pokolenia”.

Powyższy tekst ukazuje nam wielkość grzechu, jego skutki ciągnące aż do trzeciego i czwartego pokolenia, a z drugiej strony niezmiernie miłosierdzie Boga, które przewyższa wszelki grzech w tysiączne pokolenia.

Może najwyraźniej i najpełniej objawił Bóg swoje miłosierdzie w Przymierzu zawartym z narodem wybranym, gdyż było ono swoistym aktem zjednoczenia się Boga ze swoim ludem i ukazaniem w pełni zaangażowania się Boga w historię zbawienia człowieka. Słowa Przymierza uwydatniają darmość wybrania Bożego, tzn., że Bóg wybrał Izraela bez jakiegokolwiek zasługi z jego strony a uczynił to dlatego, że go kochał i że chciał dotrzymać Przymierza, które było dane ojcom Izraela.

Nie sposób tu wliczyć wszystkich wątków biblijnych, gdzie przejawia się osnowa biblijnego tematu miłosierdzia względem narodu wybranego. Wystarczy chociaż wspomnieć to, że temu miłosierdziu zawdzięcza naród wybrany swoje istnienie, przejście przez Morze Czerwone, przetrwanie na pustyni, zajęcie Kanaanu, opiekę w Ziemi

Obiecanej. Również wybór Izraela i powołanie go do przygotowania umysłów i serc na przyście Zbawiciela, było czynem miłosierdzia Boga.

Mamy również bardzo liczne teksty mówiące o miłosierdziu Boga względem poszczególnych grzesznych i słabych ludzi (por. 2 Sm 24, 10; Ps 50). W świetle tekstów Ozeasza (Oz 1, 6; 2, 21), Izajasza Iz 9, 16; 30, 18—20), Jeremiasza (Jr 31, 3), Micheasza 6, 8 miłosierdzie rysuje się jako potężna dynamiczna moc miłości, warunkująca wybawienie i trwanie Przymierza.

Ten fakt wiązania przez proroków pojęcia miłosierdzia z pojęciem miłości akceptuje Ojciec Święty w encyklice *Dives in misericordia*, gdzie czytamy: „Znamienne jest, iż mowy prorockie owo miłosierdzie, do którego odwołują się ze względu na grzechy ludu, wiążą niejednokrotnie z wyrazistym obrazem miłości ze strony Boga. (...) W mowach proroków miłosierdzie oznacza szczególną potęgę miłości, która jest większa niż grzech i niewierność ludu wybranego” (DM 5).

Czytając teksty Starego Testamentu można by niekiedy odnieść wrażenie, jakoby miłosierdzie było zarezerwowane dla narodu wybranego. Tak jednak nie jest. Przykładem uniwersalizmu miłosierdzia Bożego jest Księga Jonasza 4, 11 czy Księga Syracha 18, 13: „Miłosierdzie człowieka — nad jego bliźnim, a miłosierdzie Pana — nad całą ludzkością”. Miłosierdzie Boże tak ujęte przekraczało ramy nacjonalizmu żydowskiego, otwierając się ku całemu światu pogańskiemu. Takim potężnym dynamizmem rozsadzającym niejako ramy dziejów Izraela było miłosierdzie przedstawione przez proroka Ozeasza i Deutero-Izajasza. Zwracało się ono ku przyszłości, w której nastąpi spełnienie zarysowanych zapowiedzi, w epokę Nowego Przymierza.

## 2. MIŁOSIERDZIE TEMATEM NAUCZANIA I CZYŃÓW JEZUSA

Jezus czyni miłosierdzie jednym z głównych tematów swojego nauczania oraz motywem wielu swoich czynów. Stąd rodzi się konieczność wniknięcia w pojęcie i treść teologiczną terminu „miłosierdzie” używanego w Ewangeliach, a szczególnie u św. Łukasza. Na oznaczenie idei miłosierdzia istnieją w Ewangeliach trzy grupy bliskoznacznych, a niekiedy nawet synonimicznych terminów. Pierwszą grupę semantyczną najliczniej reprezentowaną stanowi czasownik *eleein* i pochodzące od niego *eleos* oraz *eleemon*. Czasownik *eleein*, który występuje wiele razy u synoptyków, oznacza: współczuć, litować się, z litości pomagać, zmiłować się nad kimś. Natomiast rzeczownik *eleos* jest tłumaczony najczęściej przez miłosierdzie; jest odpowiednikiem hebrajskiego *hesed*. Podobnie jak w Starym Testamencie *hesed* jest używane na oznaczenie pewnych postaw w relacjach międzyludzkich, jak również relacji Bóg-człowiek, tak *eleos*

w relacjach międzyludzkich oznacza dobroć, miłosierne współczucie, przebaczenie, życzliwość (Mt 9, 13; 12, 7; 23, 23; Mk 2, 13. 17). W relacji Bóg-człowiek *eleos* jako czyn Boży w stosunku do człowieka ma również zabarwienie starotestamentalne, oznacza więc wierność Przymierzu i obietnicom danym ludowi. Przymiotnik zaś *eleemon* oddawany jest przez miłosierny. Terminy powyższe oznaczają w Ewangelii w pierwszym rzędzie relacje Boga do ludzi.

Drugą grupę semantyczną stanowi rzeczownik *oiktirmos* i pochodne od niego. Występuje dość często w listach św. Pawła. W Nowym Testamencie tłumaczony jest przez miłosierdzie, serdeczne współczucie. Czasownik *oiktirein* tłumaczy się przez: okazywać miłosierdzie, litować się. Natomiast przymiotnik *oiktirmon*, który gdy chodzi o Ewangelie, występuje tylko jeden raz u św. Łukasza 6, 36, oznacza „miłosierny”. Słowa z rodziny *oiktirmos* używane były w Nowym Testamencie na oznaczenie miłosierdzia ludzkiego, częściej jednak oznaczały miłosierdzie Boże.

Trzecią grupę semantyczną, używaną na oznaczenie miłosierdzia stanowią czasownik *splanchni dzesthai*, który tłumaczy się przez: wzruszyć się, zlitować się, i rzeczownik *splanchna*, który oznacza wnętrze, a występując z dopełniaczem *eleous* lub *oiktirmon*, oznacza „wnętrzości miłosierdzia”, czyli serdeczną litość, serdeczne miłosierdzie. Św. Łukasz w przypowieści o synu marnotrawnym (15, 11—32) na określenie przyczyny, która skłoniła ojca do przebaczenia synowi, używa słowa *esplanchnisthe* — poruszenie wnętrzości. Powyższa, krótka analiza semantyczna upoważnia nas do wyróżnienia poszczególnych elementów treściowych miłosierdzia. I tak pierwszym elementem treściowym miłosierdzia jest głębokie współczucie płynące z ludzkiego lub Bożego wnętrza jako reakcja na ludzką nędzę i cierpienia. Drugim elementem jest umiejętność takiego wczucia się w sytuację drugiego człowieka, że możemy patrzeć na rzeczy jego oczami, myśleć jego umysłem i czuć jego sercem. Trzecim elementem wchodzącym w biblijną definicję miłosierdzia jest czyn płynący ze współczucia.

To ogólne spojrzenie na rozwój i pojęcie miłosierdzia w Starym i Nowym Testamencie, wskazuje na oryginalność miłosierdzia w Nowym Testamencie, gdyż w Nowym Przymierzu miłosierdzie Boże objawiło się światu w nauce i czynach Jezusa Chrystusa, który jak czytamy w Liście do Tytusa 3, 5 „z miłosierdzia swego zbawił nas”. Tym samym miłosierdzie Boże w Jezusie Chrystusie przyjmuje charakter historiozbawczy. Chrystus nadaje starotestamentalnej tradycji miłosierdzia Bożego ostateczne znaczenie. Nie tylko o nim mówi i tłumaczy je poprzez porównania i przypowieści, ale nade wszystko je wciela i uosabia.

Na początku swojej publicznej działalności, jak mówi św. Łukasz (5, 16—21), Jezus powołuje się na słowa Izajasza 61, 1—3: „Duch Pański spocznie na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym

ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana”. Ojciec św. Jan Paweł II mówi, że te zdania z Izajasza 61, 1—3 stały się pierwszą mesjańską deklaracją Chrystusa, w ślad za którą idą słowa i czyny znane z Ewangelii (DM 3). I właśnie poprzez te słowa i czyny Chrystus uobecnia miłosierdzie Ojca wśród ludzi, których pozbawiono wolności, którzy żyją w ucisku serca, którzy doznają społecznej niesprawiedliwości, którzy są chorzy. To oni są błogosławieni, co tak pięknie wyraził Chrystus w błogosławieństwach na górze (Mt 5, 3—12; Łk 6, 20—23), które stanowią echo mesjańskiego oredzia Jezusa Chrystusa. W pierwszej swojej wersji (raczej mesjańskiej niż etycznej) błogosławieństwa zapowiadały wypełnienie się obietnic starotestamentalnych. Stąd zdaniem niektórych komentatorów źródłem błogosławieństw mógł być właśnie komentarz Jezusa do tekstu Izajasza 61, 1—3.

W pierwotnej formie błogosławieństwa mogły mieć charakter wezwań Jezusa skierowanych do ubogich, uciśnionych i prześladowanych, żeby usiłowali wykorzystać swoje troski i cierpienia dla pozyskania Królestwa Niebieskiego. Wszystkie rozpoczynają się od słowa „błogosławieni”. W języku greckim termin *makârioi* ma odpowiednik w hebrajskim *ašre*. Terminy te oznaczają ludzi szczęśliwych, którzy się sami takimi czują i inni ich za takich uważają.

Z punktu historycznego wiemy, że znał błogosławieństwa, jako pewien rodzaj literacki, świat pogański, zwłaszcza egipski, także grecko-pogański. Natomiast dla słuchaczy Jezusa jedynym dostępnym i znanym źródłem były błogosławieństwa zawarte w Starym Testamencie, gdzie spotykamy się z dwoma ich nurtami:

1. mądrościowo-dydaktycznym i
2. kultowo-religijnym.

W księgach dydaktycznych wskazywały one drogę do szczęścia, ale rozumianego w kategoriach doczesnych. Z biegiem czasu takie ujęcie dewaluje się. Stąd na baczniejszą uwagę zasługują błogosławieństwa starotestamentalne, które rzutują szczęście w przyszłość.

Biorąc ogólnie, błogosławieństwa są wyrazem miłosierdzia Boga względem człowieka. W Mateuszowej wersji błogosławieństw piąte błogosławieństwo nawiązuje wprost do miłosierdzia: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5, 7). Użyty w powyższym błogosławieństwie przymiotnik „miłosierni” występuje jeszcze w Liście do Hebrajczyków 2, 17. Nie oznacza on przymiotu wrodzonego, ale określa pewną aktywność wyrażającą się w pełnieniu uczynków miłosierdzia, świadczeniu pomocy braterskiej, przebaczeniu uraz. Jezusowi chodzi o pełną życzliwości gotowość do znoszenia z bliźnim ciężarów, o wewnętrzny udział w niedostatku lub nieszczęściu, w miarę potrzeby i możliwości może się ono wyrazić także w pomocy zewnętrznej. Przez takie podejście Jezus pragnął dowartościować miłosierdzie, które było pomijane przez faryzeuszów

(Mt 23, 23), a zwyczajowe przepisy pozbawiały je ponadto wszelkich wartości etycznych.

Niektórzy sądzą, że pierwowzoru błogosławieństwa w wersji Mateuszowej: „błogosławieni miłosierni” można się dopatrywać w Ps 37, 21 gdzie sprawiedliwy nazwany jest miłosiernym: „a sprawiedliwy lituje się i obdarza”.

### 3. ZBAWCZY CHARAKTER MIŁOSIERDZIA BOŻEGO W PRZYPowieŚCI O SYNU MARNOTRAWNYM (Łk 15, 11—32)

Jezus Chrystus chcąc przybliżyć słuchaczom prawdę o miłosierdziu Bożym, o jego zbawczym wymiarze, ucieka się do jednej z najbardziej znanych i obrazowych form nauczania — przypowieści.

Wzorów i analogii trzeba szukać w Starym Testamencie i komentarzach biblijnych rabinów. Pospolicie nazywano tę metodę nauczania — metodą *maszalu*. Posługiwali się nią często prorocy hebrajscy. *Maszal* w greckim tekście Nowego Testamentu został oddany terminem *parabolé*. Nie jest to ściśle tłumaczenie, bo w hebrajskim pojęciu *maszal* spleta się wiele gatunków literackich, jak: przypowieść, porównanie, alegoria, bajka, zagadka, kryptonim, wypowiedź apokaliptyczna, symbol i wiele jeszcze innych.

Natomiast grecki termin *parabolé* oddaje doskonale znaczenie przypowieści, gdyż dosłownie oznacza on „zestawienie obok siebie”. Istotą przypowieści jest właśnie porównanie dwóch składników: pierwszy z nich jest obrazem wziętym z życia codziennego, z rzeczywistości znanej rozmówcy lub czytelnikowi, drugi składnik przypowieści nie jest już dostępny zmysłom, gdyż leży w sferze pojęciowej. Jezus posługując się tą metodą, wychodzi z rzeczywistości danej w doświadczeniu codziennego życia, aby dojść do prawd duchowych.

Słusznie zauważa C. Tresmontant: „... gdyby rabbi Jezua postępował inaczej w swoim nauczaniu, to przede wszystkim nie mógłby przekazać treści swojej nauki mężczyznom i kobietom będącym wieśniakami, rzemieślnikami, pasterzami, żołnierzami, ale nie uczonymi”.

Z ewangelistów, św. Łukasz poświęcił wiele uwagi przypowieściom Chrystusa. Wśród tych przypowieści wysuwają się na pierwszy plan przypowieści o miłosierdziu:

1. o synu marnotrawnym (Łk 15, 11—32),
2. o miłosiernym Samarytaninie (Łk 10, 30—37),
3. o zagubionej drachmie (Łk 15, 8—10),
4. o dobrym pasterzu (Łk 15, 3—7; Mt 18, 12—14).

Z wyżej wymienionych przypowieści w przypowieści o synu marnotrawnym obraz miłosierdzia Bożego, odziedziczony ze Starego Testamentu, doznaje szczególnego pogłębienia.

Jak zauważa Papież Jan Paweł II w encyklice *Dives in misericordia*, analizując tę przypowieść, nie pada w niej ani razu słowo miłosierdzie, ale jego istota zostaje wypowiedziana w sposób przejrzysty. Chrystus posługuje się tutaj analogią, aby oddać myśl samej tajemnicy miłosierdzia (DM 5).

Przedstawione w niej (przypowieści) miłosierdzie ma „wewnętrzny kształt takiej miłości, którą w języku Nowego Testamentu nazwano *agape*. I taka miłość, mówi Ojciec św., jest „zdolna do pochylenia się nad każdym synem marnotrawnym, nad każdą ludzką nędzą, nade wszystko zaś nad nędzą moralną, nad grzechem”. Stąd ojciec marnotrawnego syna jest wierny swojemu ojcostwu, wierzy tej miłości, którą go obdarzył jako syna. Ta ojcowska miłość jest głęboka i przebacząca. Jej pogłębieniem jest przebaczenie marnotrawnemu synowi wszystkich jego przewinień (DM 6). Przypomina to nam scenę z Księgi Jeremiasza 31, 20, gdzie Bóg w swoim „wnętrzu” zwraca się do Efraima i „litując się okazuje mu miłosierdzie”. Przyjmuje go znowu jako „drogiego syna” i „rozkoszne dziecię” do serdecznego i czułego współżycia rodzinnego. A to zakłada nie tylko cofnięcie kary wygnania, ale i przywrócenie wszystkich darów, jakich więź takiego współżycia wymaga.

Syn marnotrawny w przypowieści Łukaszej dokonuje zrywu charakterystycznego dla „nawrócenia” (*metánoia*): „Zabiorę się i pójdę do Ojca”. Ta *metánoia* syna marnotrawnego w ujęciu komentatorów jest odpowiednikiem znanego już ze Starego Testamentu, a zwłaszcza z pism prorockich, pojęcia „powrotu do Boga”. Syn dotarł do miłosiernej miłości Ojca, gdyż sam przemienił się wewnętrznie w ducha podobnej miłości Ojca.

Chrystus nauczając o miłosierdziu, równocześnie stawiał słuchaczom wymagania, aby również w swoim życiu się nim kierowali: „... bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny” (Łk 6, 36). To wezwanie do czynienia miłosierdzia jest często motywowane w Nowym Testamencie, podobnie jak i w Starym Przymierzu, miłosierdziem samego Boga. Ponieważ Bóg jest miłosierny i dobry, dlatego podobnej postawy żąda się od ludzi. Jak *hesed* Jahwe w Starym Testamencie domagało się jako odpowiedzi *hesed* ludu wybranego, tak samo w Nowym Testamencie *eleos* Jezusa domaga się jako odpowiedzi miłosierdzia nowego ludu Bożego. Praktycznie ma to się wyrazić w dobroci i czynnej miłości bliźniego.

Jezus Chrystus stawiając wymagania słuchaczom, sam całym swoim życiem, począwszy od Wcielenia, a skończywszy na tajemnicy paschalnej, dawał przykład: „... w misterium paschalnym, tj. w krzyżu i zmartwychwstaniu wyraziła się cała pełnia prawdy o miłosierdziu w życiu Chrystusa” (DM 7).



## BIBLIOGRAFIA

- Chmiel J., *Starotestamentalna semantyka miłosierdzia w encyklice „Dives in misericordia”*, w: *Komentarz do encykliki „Dives in misericordia”*, Kraków, 1981 (= KEDM). Congar Y. M., *Chrystus w ekonomii zbawienia*, „Znak” n. 161 (1967). Grzybek S., *Miłosierdzie Boże w Starym Testamencie*, w: KEDM. Homerski J., *Ewangelia według św. Mateusza*, Poznań — Warszawa 1979. Jankowski A., *Królestwo Boże w przypowieściach*, Poznań 1981. Tenże, *Przypowieść o synu marnotrawnym w interpretacji encykliki „Dives in misericordia”*, w: KEDM. Kudasiwicz J., *Miłosierdzie chcę, a nie ofiary* (Oz 6, 6; Mt 9, 13; 12, 7), w: *Powołanie człowieka (Powołanie do apostołstwa)*, t. 4, Poznań 1975. Tenże, *Miłosierdzie w słowach i czynach Jezusa*, w: KEDM. Stachowiak L., *Osiem błogosławieństw na tle pojęć etycznych mieszkańców Palestyny w epoce Chrystusa*, RTK 23 (1976). Stopnicki L., *Miłosierdzie Boże w świetle Pisma św. i nasza na nie odpowiedź*, w: *Powołanie człowieka*, t. 2, Poznań 1972. Tresmontant C., *Jezus naucza* (tłum. z fran.), Warszawa 1973. Tułodziecki S., *Miłosierdzie Boże u proroków*, w: *Powołanie człowieka*, t. 2, Poznań 1972.

---

 R E C E N Z J E
 

---

KS. MARIAN FILIPIAK, *Człowiek współczesny a Stary Testament* (Jak rozumieć Pismo Święte 1), KUL, Lublin 1982, ss. 192.

Autor w przedmowie określa swoją pracę jako pomoc „dla tych wszystkich, którzy chcą ROZUMIEĆ księgi Biblii Starego Testamentu. »Rozumieć« — to znaczy wiedzieć, jak powstała, jakie są jej główne działy i czym się charakteryzują oraz jak odnajdować w niej słowo Boże ukryte w słowie ludzkim.” To oświadczenie Autora rzutuje na kompozycję całej książki. Została ona bowiem podzielona niejako na pięć części. Najpierw jest mowa o powstaniu Starego Testamentu, a więc terminologia, prehistoria i historia literacka ST, formowanie się kanonu, deuterokanoniczność i kryterium kanoniczności. Chciałoby się jednak też czegoś dowiedzieć o historii zapisu, o kodeksach — i tego jest brak. Część druga — niejako opisowa — zajmuje się charakterystyką poszczególnych działów ksiąg ST: księgi historyczne, prorockie i mądrościowe. Następna część poświęcona została hermeneutyce biblijnej, gdzie Autor wyróżnił: pojęcie, historię, kierunki i zasady. Być może specyfikacja zasad hermeneutycznych mogłaby wzbudzić najwięcej dyskusji merytorycznych, ale tym się tutaj nie zajmujemy — pozostaje to kwestią otwartą do dyskusji w gronie specjalistów. Nie sądzę jednak, by ten wykład zasad hermeneutycznych dla przeciętnego czytelnika książki był zbyt jasny i spójny. Czwarta część książki to zagadnienie bardzo ważne: Słowo Boże w słowie ludzkim. My-